



Sygn. akt V KK 170/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak

SSA del. do SN Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca)

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Mieczysława Tabora
w sprawie Z. M.

skazanego z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 stycznia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 16 grudnia 2011 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego

z dnia 21 marca 2011 r.

I. uchyla zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i sprawę w tym zakresie przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;

II. zarządza zwrot na rzecz Z. M. wniesionej opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 21 marca 2011r. uznał **Z. M.** za winnego popełnienia dziewięciu przestępstw (kwalifikowanych odpowiednio: z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., z art. 276 k.k., z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 270 § 1 k.k. i art. 272 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.). Za poszczególne przestępstwa Sąd orzekł kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz za sześć z nich kary jednostkowe grzywny (najsurowszą karą jednostkową pozbawienia wolności była kara pięciu lat pozbawienia wolności; suma kar pozbawienia wolności podlegających łączeniu wynosiła siedemnaście lat i sześć miesięcy). Sąd I instancji orzekł karę łączną grzywny w wysokości 200 stawek dziennych po 300 zł każda z nich oraz (w ustawowych granicach od pięciu lat do lat piętnastu – art. 86 § 1 k.k.) karę łączną sześciu lat pozbawienia wolności. Orzekł także o środkach karnych naprawienia szkody, zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania oskarżonego oraz o kosztach.

Apelacje od powyższego wyroku (w częściach dotyczących orzeczenia o winie i karze) wywiedli obrońcy Z. M.

Adw. B. G. na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz 438 pkt 2 wyrokowi temu zarzucił:

1. Obrzęp przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 6 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 k.p.k. poprzez uniemożliwienie oskarżonemu brania udziału w rozprawie i złożenia wyjaśnień w sprawie.
2. Obrzęp przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności naruszenie art. 6 k.p.k. w zw. z 170 k.p.k. poprzez nieuprawnione rozszerzenie katalogu zamkniętego podstaw prawnych oddalenia wniosku dowodowego, co doprowadziło do oddalenia wniosków dowodowych oskarżonego, a dalej naruszenia prawa do obrony

oskarżonego wyrażonego w prawie inicjatywy dowodowej, przy czym wnioski dowodowe oskarżonego dotyczyły zasadniczych dla ustalenia sprawstwa okoliczności.

3. Obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 424 k.p.k. poprzez zawarcie w uzasadnieniu wyroku wzajemnie sprzecznych ustaleń faktycznych, które mają zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawstwa.
4. Obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia tzn. art. 4 k.p.k. poprzez nie uwzględnienie i zaniechanie zbadania okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego z jednoczesnym uwzględnieniem wszelkich okoliczności działających na jego niekorzyść, co przejawia się w wybiórczym uwzględnieniu i daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego, jedynie w takim zakresie, w jakim odpowiadało to tezie o jego sprawstwie i winie.

Skarżący ten nie sformułował wniosków odwoławczych.

Adw. S. K. wyrokowi Sądu Okręgowego zarzucił obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. obrazę przepisu art. 167 k.p.k., przez oddalenie wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodów, które mogły wnieść dodatkowy element przybliżający wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania, a zwłaszcza wniosków o dopuszczenie dowodów z przesłuchania świadków: /.../. Przeprowadzenie tych dowodów mogło prowadzić do oceny, że oskarżony nie dopuścił się zarzuconych mu czynów, a w konsekwencji do jego uniewinnienia;
2. obrazę przepisu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. polegającą na tym, że Sąd I Instancji nie dopuścił z urzędu dowodu z przesłuchania świadka J. R. mimo, iż Sąd ten znał okoliczności wskazujące na to, że świadek ten ma wiedzę i posiada dowody wskazujące jednoznacznie na to, że oskarżony Z. M. nie dopuścił się zarzuconych mu czynów. Dopuszczenie tego dowodu mogło prowadzić do ustalenia, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanych mu czynów, co w konsekwencji powinno skutkować wydaniem wyroku uniewinniającego;
3. obrazę przepisu art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zeznań świadka Z. M., w części dotyczącej wymuszeniu zeznań na

jego bracie J. M., z pominięciem zeznań świadków J. T. i D. M. oraz M. S. – z zeznań których również wynika, że zeznania w tej sprawie, obciążające oskarżonego Z. M., były uzyskiwane poprzez wywieranie na świadkach niedopuszczalnej presji. Ewentualne ustalenie, że zeznania świadka J. M., jako wymuszone, są niewiarygodne, prowadziłyby do uniewinnienia oskarżonego;

4. obrazę przepisu art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 Konstytucji – przez przyjęcie, że „okolicznościami ujawnionymi w toku rozprawy głównej”, które stanowią podstawę do orzeczenia, są też zeznania uzyskane za pomocą gróźb i obietnic składanych świadkom przez organy ścigania. Odmowa dania przez Sąd wiary zeznaniom wymuszonym na świadkach powinno prowadzić do uniewinnienia oskarżonego;
5. obrazę przepisu art. 424 w zw. z art. 410 k.p.k. przez zbiorcze powołanie w uzasadnieniu dowodów, bez wskazania konkretnych dowodów, potwierdzających poszczególne okoliczności mające w ocenie Sądu I Instancji istotne dla sprawy znaczenie. Takie uzasadnienie daje podstawę do przyjęcia, że Sąd I Instancji nie jest pewien, czy powołane przez ten Sąd okoliczności są okolicznościami „ujawnionymi” czy „wyobrażonymi” oraz uniemożliwia instancyjną kontrolę wyroku – co w konsekwencji uzasadnia jego uchylenie;
6. obrazę przepisu art. 410 w zw. z art. 92 k.p.k. przez oparcie wyroku na okolicznościach, które nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej. Okoliczności takie nie mogą stanowić podstawy wyroku, co w konsekwencji powinno prowadzić do uniewinnienia oskarżonego;
7. obrazę przepisu art. 41 § 1 k.p.k. przez oddalenie wniosku o wyłączenie Sędziego mimo, iż oskarżony wykazał okoliczności wskazujące na działania i zaniechania Sędziego, które mogą wskazywać na negatywne odczucia wobec tego oskarżonego. Wydanie wyroku przez Sędziego, co do bezstronności którego istnieją wątpliwości, stanowi nie tylko obrazę w/w przepisu k.p.k. lecz przede wszystkim naruszenie konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego, bezstronnego sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji);
8. obrazę przepisu art. 42 § 1 w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. polegającą na tym, że Sędzia nie złożył żądania o wyłączenie siebie, mimo wątpliwości wskazanych w punkcie (7) .

W związku z powyższymi zarzutami wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w punkcie I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, XIII, XIV, XV (przypisane czyny), XXVII (wymiar kary łącznej wobec Z. M.), XXIXI (obowiązek naprawienia szkody przez Z. M.), i XXXII (wymierzenie opłaty Z. M.) i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie co do kosztów postępowania przed sądem I instancji, II instancji i ponownie I instancji, w tym zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego Zenona Michalaka taryfowych kosztów zastępstwa adwokackiego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 grudnia 2011r. uchylił zaskarżony wyrok w punkcie VII części dyspozytywnej (w którym uznano Z. M. za winnego popełnienia występku z art. 276 k.k. i wymierzono mu karę trzech miesięcy pozbawienia wolności) – pkt I wyroku Sądu Apelacyjnego, zmienił w tej części rozstrzygnięcie co do orzeczonych środków karnych - pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy - pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego, zaś na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył Z. M. karę łączną sześciu lat pozbawienia wolności i karę łączną 200 stawek dziennych grzywny po 300 zł każda z nich - pkt IV wyroku Sądu Apelacyjnego, zaliczając na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie - pkt V wyroku Sądu Apelacyjnego oraz obciążając Z. M. kosztami sądowymi - pkt VI wyroku Sądu Apelacyjnego.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł obrońca skazanego – adw. B. G.

Wyrok ten zaskarżył w zakresie punktów: II, III, IV, V i VI.

Zaskarżonemu wyrokowi, na mocy art. 523 k.p.k. oraz 526 § 1 k.p.k. zarzucił:

1. Rażąco naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 434 § 1 k.p.k. poprzez orzeczenie w wyroku przez Sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego Z. M. na skutek apelacji złożonej na korzyść oskarżonego przez jego obrońców, a wobec braku złożenia apelacji przez oskarżyciela publicznego na niekorzyść oskarżonego, co wyraża się w orzeczeniu przez Sąd odwoławczy kary łącznej pozbawienia wolności w takiej samej wysokości jak Sąd I instancji, podczas gdy Sąd II instancji umorzył wobec oskarżonego postępowania odnośnie jednego z zarzuczanych mu czynów, za który wymierzono karę pozbawienia wolności podlegającej

łączeniu.

2. Rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 175 k.p.k. poprzez zaaprobowanie przez Sąd Odwoławczy sytuacji polegającej na nieumożliwieniu oskarżonemu Z. M. złożenia wyjaśnień w toku rozprawy głównej, przez oddalenie wniosku o odroczenie rozprawy w celu dalszego składania wyjaśnień i przeprowadzenia rozprawy, mimo że oskarżony nie mógł brać w niej czynnego udziału z powodów zdrowotnych, co potwierdzało złożone do akt sprawy zaświadczenie wydane przez lekarza sądowego, a deklarował on wolę składania wyjaśnień.
3. Rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 457 § 3 k.p.k. w związku art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nierozważenie przez Sąd wszystkich zarzutów apelacji, wynikające z:
 - a. - pobieżnego i mało wnikliwego odniesienia się do podnoszonych przez obrońców oskarżonego Z. M. zarzutów, dotyczących naruszenia art. 170 k.p.k. oraz oddalenia wniosków dowodowych dotyczących przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka J. R.
 - b. - dokonania oceny jedynie wniosku dowodowego o przesłuchanie J. R. oddalonego przez Sąd I instancji postanowieniem z dnia 23.02.2011 r. i pominięciu okoliczności, że Sąd I instancji oddalił także późniejsze wnioski dowodowe składane przez oskarżonego ze zmienioną tezą dowodową, a także nieodniesieniu się do krytyki podstaw oddalenia wniosków dowodowych.
4. Rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z zeznań świadka J. R., które to zeznania mogłoby stanowić istotny dowód niewinności oskarżonego oraz poprzez dokonanie *a priori* oceny treści jego ewentualnych zeznań, tzn. bez przeprowadzenia tego dowodu; przez stwierdzenie, że zeznania te nie mają znaczenia dla oceny stawianego oskarżonemu w akcie oskarżenia zarzutu, pomijając jednocześnie fakt, że Sądowi Apelacyjnemu przedstawiono pisemne oświadczenie z podpisem notarialnie poświadczonym J. R. odnośnie jego wiedzy o okolicznościach dotyczących zarzucanych oskarżonemu czynów.
5. Rażące naruszenie prawa, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia tj.

art. 457 § 3 k.p.k. w związku art. 433 § 2 k.p.k. poprzez pobieżne i powierzchowne odniesienie się przez Sąd II instancji w uzasadnieniu wyroku do zarzutów obrońców naruszenia przez Sąd I instancji art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., które to zarzuty dotyczyły oddalenia wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków /.../, co doprowadziło do powielania przez Sąd II instancji błędnej oceny dokonanej przez Sąd I instancji i w konsekwencji utrzymania wyroku w mocy, pomimo konieczności jego uchylenia i zwrotu Sądowi I instancji w myśl art. 437 § 1 i § 2 k.p.k.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w punktach II, III, IV, V i VI i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu I instancji oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu jako Sądowi I instancji.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Rozstrzygając sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadną w zakresie, w jakim podniesiono w niej zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego – art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. (punkt 4 kasacji). Stwierdzone uchybienie jest na tyle oczywiste i poważne, że rzutuje na kwestię rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu, tj. odpowiedzialności karnej Z. M. za zarzucane przestępstwa.

W takich okolicznościach stwierdzić trzeba, że afirmowane w punkcie 4 kasacji obrońcy skazanego naruszenie prawa należy do kategorii „przyczyn kasacyjnych” wynikających z treści art. 523 § 1 k.p.k.

Istota stwierdzonego uchybienia sądu odwoławczego sprowadza się do niezasadnego zaniechania przeprowadzenia z urzędu dowodu z zeznań J. R. na niektóre z okoliczności - ze wskazanych przez niego w „oświadczeniach” z dnia 15 marca 2011r. i 13 grudnia 2011r. - niewątpliwie mające istotne znaczenie dla przedmiotu rozpoznawanej sprawy, czego niestety nie dostrzegł Sąd Apelacyjny. Do przeprowadzenia tego dowodu sąd odwoławczy (w realizacji uprawnienia wynikającego z § 2 art. 452 k.p.k.) był obowiązany z mocy nakazu badania i uwzględniania okoliczności przemawiających także na korzyść osoby oskarżonej (art. 4 k.p.k.), a które to czynności w zaistniałej w sprawie sytuacji procesowej winien podjąć z urzędu, do czego z kolei upoważniał przepis art. 167 k.p.k.

Powyższe o tyle wymaga szczególnego podkreślenia, że ściśle rzecz biorąc

nietrafnym okazał się zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie 3 kasacji, aczkolwiek konsekwencje wskazanego w tym zarzucie stanu rzeczy, w logicznym następstwie miały znaczenie dla zaistnienia uchybienia podniesionego w punkcie 4 kasacji, a to z uwagi na swoisty związek okoliczności objętych wskazanymi zarzutami.

Konstatacja, iż sąd odwoławczy zasadnie nie dopatrzył się uchybień co do stosowania przez sąd I instancji prawa procesowego (art. 170 k.p.k.) w zakresie oddalenia składanych przez Z. M. i jego obrońcę wniosków w przedmiocie dopuszczenia dowodu z zeznań J. R. (i nie dopuścił się rażącego naruszenia prawa mogącego mieć wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia), właściwie w tym przedmiocie stosując też art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., jest li tylko pozornie sprzeczna ze stwierdzeniem, iż obowiązkiem sądu odwoławczego było dopuszczenie z urzędu dowodu z zeznań wskazanego świadka.

Dla prawidłowego zobrazowania tego stanu rzeczy, należy na wstępie poczynić rozważania odnośnie zarzutu punktu 3 kasacji (ograniczając je w tym miejscu do kwestii rozważenia przez sąd odwoławczy przesłanek oddalenia przez sąd *meriti* wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R.).

Istota zarzutu punktu 3 kasacji sprowadza się do zakwestionowania przez skarżącego dokonanej przez sąd odwoławczy oceny przesłanek oddalenia przez sąd I instancji przedmiotowych wniosków dowodowych.

O wadliwości tej oceny ma świadczyć – zdaniem obrońcy skazanego – wadliwe, sprzeczne z wymogami § 3 art. 457 k.p.k. pisemne uzasadnienie wydanego wyroku, w swej treści potwierdzające zarazem, iż sąd odwoławczy nie rozpoznał wszystkich zarzutów apelacji, naruszając tym samym przepis § 2 art. 433 k.p.k.

Wskazany zarzut, dotyczący rzekomego naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. nie ma żadnych racjonalnych podstaw.

Przede wszystkim należy skarżącemu wskazać, że sposób argumentacji sądu odwoławczego co do zasady jest pochodną jakości argumentacji wniesionych środków odwoławczych. W realiach niniejszej sprawy okoliczność ta o tyle warta jest podkreślenia, że zarzuty obu apelacji wniesionych na korzyść Z. M., w zakresie, w jakim afirmowały bezzasadność oddalenia także wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R., charakteryzowały się znaczącym stopniem ogólnikowości

(uwaga ta dotyczy szczególnie apelacji wniesionej przez autora kasacji – por. pkt 2 apelacji i podniesione na jego poparcie ogólnikowe uzasadnienie; apelacja wniesiona przez drugiego obrońcę także w omawianym zakresie nie miała charakteru szczegółowej i szeroko, należycie uargumentowanej – por. jej pkt III.1 i uzasadnienie tego zarzutu). W takich więc realiach stwierdzić trzeba, że sąd odwoławczy stosownie do jakości podnoszonej przez skarżących argumentacji, odniósł się do przedmiotowych zarzutów w sposób także stosunkowo ogólny (por. str. 56 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Oczywiście, można by postulować, aby sąd odwoławczy szerzej uzasadnił swe stanowisko skutkujące brakiem uznania zasadności omawianych zarzutów, lecz nie sposób stwierdzić, że w realiach sprawy naruszył przepis art. 457 § 3 k.p.k., nie mówiąc już o braku jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia naruszenia przez ten Sąd przepisu § 2 art. 433 k.p.k.

Należy przy tym wytknąć autorowi kasacji swoistą niespójność argumentacji dotyczącej zarzutu punktu 3 i brak precyzji w jego sformułowaniu. Jakkolwiek bowiem okazało się możliwe „odczytanie” jego istoty, o tyle nie sposób nie dostrzec, że z jednej strony w kasacji podnosi się, iż sąd odwoławczy (*rzekomo – uwaga S.N.*) „nie rozważył wszystkich zarzutów apelacji”, aby w rozwinięciu tej tezy, jeszcze w treści samego zarzutu, skonstatować, że Sąd Apelacyjny do przedmiotowych zarzutów apelacji odniósł się „pobieżnie i mało wnikliwie”; *notabene* w uzasadnieniu kasacji powrócono do tezy, iż sąd II instancji jednak „nie odniósł się” do zarzutów apelacji dotyczących oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosków o przesłuchanie J. R. (por. str. 10 kasacji).

W kontekście takich wywodów skarżącego wypada ponownie przypomnieć, że Sąd Apelacyjny z całą pewnością – mimo odmiennego w tym przedmiocie twierdzenia autora kasacji – właściwie rozważył dotyczące omawianej kwestii zarzuty apelacji (pkt I apelacji adw. B. G. i pkt III.1 apelacji adw. S. K.), o czym wprost przekonuje treść pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku. Podobnie, o czym była mowa wyżej, nie sposób uznać, że Sąd Apelacyjny nie podał, czym kierował się wydając wyrok i dlaczego nie uznał podniesionych zarzutów apelacji za zasadne. W takim stanie rzeczy twierdzenie skarżącego o rzekomym „pobieżnym i mało wnikliwym” ustosunkowaniu się sądu odwoławczego do afirmowanych zarzutów (nie mówiąc już o rzekomym „braku odniesienia się do zarzutów”), trzeba uznać za *stricte* polemiczne, oparte li tylko na subiektywnych

ocenach skarżącego. Faktem przy tym jest, że na poparcie lansowanej tezy skarżący w istocie nie przywołał rzetelnej, merytorycznej argumentacji; wskazana w kasacji (o czym będzie jeszcze mowa) abstrahuje bowiem rażąco od realiów niniejszej sprawy.

O ile wskazane już wywody zawarte na str. 56 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w wystarczającym stopniu dotyczą omawianych okoliczności, to zarazem faktem jest, że szerszą uwagę Sąd Apelacyjny poświęcił przesłankom oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R. postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 22 lutego 2010r. (por. str. 57 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Okoliczność tę dostrzegł także autor kasacji (w treści zarzutu jedynie omyłkowo wskazując datę postanowienia sądu I instancji jako dzień 22 lutego 2011r., prawidłowo już wskazując ją na stronie 10 kasacji). W konsekwencji stwierdzić trzeba, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie omawia w sposób drobiazgowy zasadności oddalenia przez sąd I instancji pozostałych wniosków dowodowych o przesłuchanie wskazanej osoby. O tyle jednak, co już zostało podniesione, nie było takiej potrzeby, bo i apelacje (ani w treści zarzutów, ani w uzasadnieniach) nie odnosiły się do poszczególnych, niejako „odrębnie traktowanych”, wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R., w ich zakresie nie afirmując „odmiennych” przesłanek mających wykazać wadliwość procedowania Sądu Okręgowego; zarzuty obu apelacji przesłanki te traktowały „zbiorczo” i „ogólnie”, *notabene* kwestionując zasadność oddalenia wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R. na równi z kwestionowaniem zasadności oddalenia wniosków o dopuszczenie dowodów z zeznań innych osób (o których mowa w pkt 5 kasacji).

Brak uchybień – w omawianym przedmiocie – sądu odwoławczego wyraża się nie tylko w warstwie „formalnego” stosowania § 3 art. 457 k.p.k. Sąd Apelacyjny trafnie też od strony „merytorycznej” nie dopatrzył się uchybień sądu I instancji, który oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie J. R. Te bowiem decyzje nie mogą być przecież oceniane niezależnie od tezy dowodowej przedstawianej przez wnioskującego o przeprowadzenie dowodu. Te zaś tezy muszą być odnoszone do realiów wynikających z zarzutów aktu oskarżenia.

I tak, gdy zważy się, że pierwszy wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R. (złożony przez oskarżonego w dniu 22 lutego 2010r. w trakcie składania wyjaśnień – k. 30 221) opierał się na tezie, iż dowód ten ma być – w intencji Z. M. –

przeprowadzony na okoliczność wykazania „kto pełnił rolę pośrednika w przygotowaniu dokumentacji dla banku w L. w związku z zarzutem dotyczącym Banku P./.../ w Ł.” - dla wykazania „okoliczności wyłudzenia podrobionego stempla i wyłudzenia kredytu” - to stwierdzić trzeba, że rację ma Sąd Apelacyjny stwierdzając prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego, który w dniu 23 lutego 2010r. oddalił ów wniosek konstatając, iż dowód ten (mający być przeprowadzonym na okoliczności wskazywane przez oskarżonego) nie ma znaczenia dla postępowania (por. k. 30 029 oraz str. 57 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Na marginesie, dla porządku, można tylko zauważyć, że wątpliwości mogłoby budzić wyłącznie powołanie się przez Sąd również na pkt 5 art. 170 k.p.k., jako przesłanki oddalenia przedmiotowego wniosku dowodowego. Wszak orzekanie w tym przedmiocie miało miejsce ponad rok przed wydaniem wyroku przez sąd I instancji, gdy miało być jeszcze prowadzone dalsze, postępowanie dowodowe; trudno więc twierdzić, że oddalenie przedmiotowego wniosku musiało być podyktowane tym, że jego uwzględnienie prowadziło do „przedłużenia postępowania” (które i tak trwało jeszcze ponad rok). Uwaga ta poczyniona została jedynie na marginesie, gdyż zasadniczą – i decydującą przesłanką – oddalenia wskazanego wniosku dowodowego pozostaje konstatacja, iż wnioskowany dowód nie miałby znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (pkt 2 art. 170 k.p.k.). O tyle jednak była ona konieczna, że obrazuje, iż nie ma racji skarżący afirmując w kasacji – jako „naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na treść wyroku” - brak odniesienia się sądu odwoławczego do – jak to ujął autor nadzwyczajnego środka odwoławczego - „krytyki podstaw oddalenia wniosków dowodowych” (rzecz jasna, mowa w tym miejscu wyłącznie o wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R.). O ile bowiem istotnie Sąd Apelacyjny nie odnosił się do bliżej do wskazania przez sąd I instancji przesłanki z pkt 5 art. 170 k.p.k. - jako przesłanki oddalenia omawianego wniosku (a i autorzy apelacji bliżej się do niej nie odnosili) - to okoliczność ta, jak ukazano, nie ma żadnego znaczenia dla dokonanej przez ten Sąd „merytorycznej” oceny rzeczywistych przesłanek oddalenia tego wniosku dowodowego (por. str. 57 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W tym ostatnim zakresie skarżący nadal pozostaje w rażącym błędzie podnosząc, że wskazane przez oskarżonego w tezie dowodowej okoliczności miałyby jednak znaczenie w sprawie (por. str. 10 i 11 kasacji). Twierdzenie takie

pozostaje bowiem w oczywistej sprzeczności z zakresem zarzutu postawionego Z. M. w punkcie VI aktu oskarżenia i zakresem czynu przypisanego mu w punkcie VIII wyroku Sądu Okręgowego w W. Okoliczności te dokładnie i prawidłowo wyjaśnił Sąd Apelacyjny w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w związku z czym nie ma potrzeby ponawiania znanej zapewne skarżącemu argumentacji. Dość powiedzieć, że skarżący (por. str. 11 kasacji) w swych wywodach nie dostrzega, że dla oceny przesłanek ewentualnej odpowiedzialności karnej Z. M. za czyn z punktu VI aktu oskarżenia (którego wszak dotyczyła omawiana teza dowodowa) nie ma żadnego znaczenia „kto pełnił rolę pośrednika w przygotowaniu dokumentacji” dla oddziału banku w L. i jakie były okoliczności „wyłudzenia podrobionego stempla i wyłudzonego kredytu” (k. 30 021); nie do tych okoliczności odnosił się postawiony Z. M. zarzut. Podnosząc w kasacji (str. 11) argumenty odwołujące się do kwalifikacji prawnej tego czynu skarżący nie dostrzega, że wskazywane przez niego „oszustwo” miało być w konstrukcji aktu oskarżenia popełnione na szkodę PFRON w W. (a nie Banku P./.../ w Ł.) i miało mieć za przedmiot subwencję celową (nie zaś kredyt), z którymi to okolicznościami teza dowodowa wniosku oskarżonego nie była powiązana.

Myli się także autor kasacji twierdząc, że sąd odwoławczy czy to uchylił się „od rozważenia”, czy też - jak zarazem twierdzi skarżący - „pobieżnie i mało wnikliwie” odniósł się do kwestii oddalenia dalszych wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R. Jak podniesiono, przy występującym w sprawie niewielkim „poziomie szczegółowości” zarzutów apelacji dotyczących tych okoliczności, za spełniające – co do zasady - wymogi ustawowe należy uznać wywody Sądu Apelacyjnego zawarte na str. 56-57 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Należy jednak już w tym miejscu zasygnalizować okoliczność, która wprawdzie nie miała decydującego znaczenia dla sądu kasacyjnego (bowiem ostatecznie nie stwierdzono rażącego naruszenia – w tym zakresie – prawa procesowego) lecz nie może być ona zbagatelizowana w kontekście stwierdzenia zasadności zarzutu z punktu 4 kasacji. Otóż prawdą jest (co podnosi w kasacji skarżący), że dalsze (składane po dniu 22 lutego 2010r.) wnioski dowodowe dotyczące J. R. zawierały odmienne tezy dowodowe, co zapewne istotnie uszło uwadze sądu odwoławczego (nie stało się to bowiem przedmiotem bliższych rozważań tego Sądu). W tym kontekście warto zauważyć, że gdyby ściśle rozpatrywać chociażby wskazywany w kasacji wniosek dowodowy Z. M. z dnia 12

października 2010r. (k. 30 391), to należałoby stwierdzić, że jego literalne brzmienie wydaje się odnosić wyłącznie do okoliczności objętych punktem VI zarzutu aktu oskarżenia (pkt VIII wyroku Sądu Okręgowego). Tym niemniej, tak jak czyni obecnie skarżący, w treści tego wniosku można by dopatrywać się też sugestii, że - zdaniem wnioskującego – J. R. ma wiedzę co do innych okoliczności istotnych dla przedmiotu procesu w kontekście pozostałych, stawianych mu zarzutów (aczkolwiek w treści przedmiotowego wniosku mowa jest o „umowie kredytowej”, nie zaś „umowach kredytowych”). Przy pierwszym założeniu, oczywistym jest, że wniosek z tak sformułowaną tezą (przy ścisłym jej odczytaniu) nie mógł mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym zarówno postanowienie sądu I instancji z dnia 4 listopada 2011r. (k. 30 427) było prawidłowe (co do przesłanki oddalenia wniosku z uwagi na brak znaczenia dowodu dla postępowania, co *notabene* nie znalazło odzwierciedlenia w podstawie prawnej rozstrzygnięcia, pozostawiając już – jako nieistotne w obecnym stanie sprawy – rozważanie zasadności powołania przesłanki z pkt 5 art. 170 k.p.k.), jak i ocena w tym przedmiocie zarzutów apelacyjnych, dokonana przez sąd odwoławczy (str. 56 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego), nie dowodzi, aby Sąd ten dopuścił się rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. Odmienne by jednak należało rzecz ocenić, gdyby dopatrywać się we wskazanym wniosku „szerszej” tezy dowodowej (czego wyraz daje skarżący w uzasadnieniu kasacji). Jest to okoliczność jednak o tyle wtórna, że w świetle uznania zasadności punktu 4 kasacji, *de facto* traci ona realne znaczenie. Dla pełnego, prawidłowego rozpoznania wniesionego nadzwyczajnego środka odwoławczego, a także dla zapewnienia prawidłowego dalszego postępowania w sprawie, nie mogła być ona jednak przemilczaną przez sąd kasacyjny.

W kontekście wywodów kasacji trudno też stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny niewłaściwie odniósł się do zarzutów apelacyjnych chociażby w związku z ostatnim wnioskiem dowodowym oskarżonego dotyczącym J. R. Wniosek ten – złożony (a w zasadzie „ponowiony”) w trakcie rozprawy w dniu 21 marca 2011r. (ściśle rzecz biorąc kasacja tego ostatniego wniosku nie omawia, jej uzasadnienie ogranicza się do wskazania „wielokrotności” składanych wniosków) – o tyle rzeczywiście mógł być zasadnie potraktowany jako „zmierzający do przedłużenia postępowania” (k. 30 551v-30 552), że przecież nie zawierał on żadnej tezy dowodowej. Apelacje bliżej tej ostatniej kwestii nie omawiały, to i nie ma podstaw oczekiwać, aby sąd

odwoławczy poza generalnym omówieniem przedmiotowych zarzutów apelacyjnych koniecznie i do tej szczegółowej okoliczności bezwzględnie się ustosunkowywał.

Na koniec niniejszego fragmentu rozważań warto podnieść, iż nie ma racji skarżący twierdząc, że nie można *a priori* oceniać, że zeznania danego świadka „nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy” (por. str. 10 kasacji) – a tym samym oddalać wniosek dowodowy na podstawie art. 170 pkt 2 k.p.k. - że przecież z samej istoty wskazanej przesłanki oddalenia wniosku dowodowego wynika możliwość i konieczność dokonania oceny przydatności danego dowodu dla przedmiotu postępowania, którą to ocenę należy przeprowadzać właśnie w kontekście wskazywanej przez wnioskującego tezy dowodowej, w odniesieniu do podstaw faktycznych stawianego zarzutu (zarzutów) aktu oskarżenia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy uznał zarzut zawarty w punkcie 3 kasacji za niezasadny.

Odmienne, jak już zasygnalizowano, rzecz wygląda w odniesieniu do zarzutu podniesionego w punkcie 4 kasacji.

O ile bowiem odniesienie treści wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R. do realiów faktycznych stawianych mu zarzutów pozwoliło na stwierdzenie, że sąd odwoławczy nie uchybił regułom prawa procesowego (w kontekście zarzutu z punktu 3 kasacji), o tyle nie sposób odeprzeć zarzutu podniesionego przez skarżącego w punkcie 4.

Sąd odwoławczy, w konsekwencji – jak się wydaje – stwierdzenia zasadności oddalenia przez sąd I instancji wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań J. R. uznał, że nie ma żadnych podstaw do przeprowadzenia z urzędu dowodu z jego zeznań (por. str. 57 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Tę ostatnią konkluzję Sądu Apelacyjnego trafnie kwestionuje autor kasacji.

O tyle jednak nie ma prostej zależności pomiędzy tymi dwiema sytuacjami procesowymi, że - po pierwsze - brak inicjatywy dowodowej stron nie zwalnia sądu od obowiązku dopuszczenia dowodu z urzędu (art. 167 k.p.k.), jeśli w danych realiach jest to niezbędne z punktu widzenia normy wynikającej z art. 4 k.p.k. Po drugie zaś, jeśli przepis art. 170 § 4 k.p.k. pozwala na dopuszczenie dowodu – mimo uprzedniego oddalenia wniosku dowodowego – nawet, jeśli nie ujawniły się nowe okoliczności, to tym bardziej możliwe jest (a w realiach niniejszej sprawy było niezbędne) dopuszczenie dowodu, jeśli takie „nowe” okoliczności w sprawie się ujawniły.

Ową „nową okolicznością” było ujawnienie na terminie rozprawy apelacyjnej oświadczenia J. R. (k. 31 347), w treści swej zresztą korespondującego z oświadczeniem z dnia 15 marca 2011r. (k. 75 t. II).

Mimo więc braku podstaw do przeprowadzenia dowodu z zeznań J. R. na wnioski Z. M. (z uwagi na przedstawianie też dowodowych na okoliczności pozbawione znaczenia dla przedmiotu postępowania, jak i brak takiej tezy w ostatnim z wniosków), w postępowaniu odwoławczym, z uwagi na treść przedmiotowych „oświadczeń” J. R., należało dowód z jego zeznań przeprowadzić z urzędu. Wywody zawarte w punkcie 4 kasacji (tak, jak wynikające w tym przedmiocie ze str. 10-11 kasacji) są zasadne.

Wydaje się, że Sąd Apelacyjny stwierdzając w pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku - w kontekście zarzutów apelacyjnych dotyczących oddalenia wniosku dowodowego Z. M. z dnia 22 lutego 2010r. - iż „zeznania J. R. nie miały znaczenia dla oceny stawianego oskarżonemu zarzutu” (str. 57 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), dlatego wadliwie „odniósł” tę konkluzję (*notabene* w tym pierwszym zakresie zasadną, bo odnoszącą się do zarzutu z pkt VI aktu oskarżenia) do przedmiotowych oświadczeń J. R. (z dnia 15 marca 2011r. i 13 grudnia 2011r.), że nie dostrzegł rzeczywistej treści tych oświadczeń, nie dostrzegając tym samym ich znaczenia dla przedmiotu procesu.

Rzecz bowiem w tym, że jakkolwiek część sformułowań przedmiotowych oświadczeń dotyczy zdarzeń związanych z bliżej nieokreślonymi „negocjacjami z Bankiem P./.../ w Ł. Oddział w L.”, jak i twierdzeń co do wiedzy J. R., iż Z. M. „nie dopuścił się oszustwa na szkodę Banku P./.../ w Ł. Oddział w L.” (por. k. 31 347 oraz k. 75 t. II) – co odnosi się do okoliczności, które rzeczywiście nie miały (i nie mają) żadnego znaczenia w kontekście postawionych Z. M. zarzutów – to jednak dalsze stwierdzenia zawarte w tych dokumentach (a zupełnie pominięte przez Sąd Apelacyjny) jednoznacznie wskazują na wiedzę J. R. mającą istotne znaczenie dla kwestii odpowiedzialności karnej Z. M.

W szczególności bowiem, treść przedmiotowych oświadczeń jednoznacznie odnosi się do okoliczności objętych punktem XIII zarzutów aktu oskarżenia (czyn przypisany Z. M. w punkcie XIV wyroku Sądu Okręgowego). J.R. – jak oświadcza – ma wiedzę, iż Z. M. nie popełnił przypisanego mu czynu, nie przywłaszczył pieniędzy na szkodę Spółki „R.”, stanowiących zaliczkę na poczet przyszłych dostaw cukru do sieci hipermarketów E. LECLERC (szerzej do tych okoliczności J.

R. odniósł się w oświadczeniu z dnia 15 marca 2011r.).

Zważywszy przy tym na fakt, że wskazywane przez J. R. okoliczności nie były przedmiotem rozważań sądu I instancji (por. str. 114-115 oraz str. 217-218 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego), niezbędne było przeprowadzenie dowodu z jego zeznań, których – z uwagi na treść art. 174 k.p.k. - nie można zastąpić „treścią” przedmiotowego oświadczenia. Wszak ujawniono źródło dowodowe, które niewątpliwie może podważyć ustalenia sądu *meriti* skutkujące uznaniem, że Z. M. jest sprawcą również czynu z punktu XIII aktu oskarżenia. Oczywiście, stwierdzenie to nie przesądza ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. O tyle nie można jednak było pomijać wskazywanych w oświadczeniach J. R., omawianych w tym miejscu, okoliczności, że przesłanki uznania Z. M. za winnego przedmiotowego czynu zostały przedstawione przez sąd I instancji nad wyraz ogólnikowo (por. str. 217-218 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu I instancji). Wydaje się, że wyłącznie sam fakt braku zwrotu pieniędzy pobranych do pokrzywdzonej Spółki stał się dla sądu *meriti* przesłanką uznania sprawstwa i winy Z. M. (por. str. 218 pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego), w tym ustaleń co do strony podmiotowej przypisanego mu przestępstwa. Mimo takiego stanu rzeczy, sąd odwoławczy zignorował istnienie źródła dowodowego, które mogłoby powyższe ustalenia podważyć. Skoro zaś wskazywane w oświadczeniach okoliczności mogłyby – w przypadku potwierdzenia – mieć walor dowodów o korzystnej dla Z. M. wymowie, to obowiązkiem Sądu było – z uwagi na unormowanie art. 4 k.p.k. - dopuszczenie z urzędu dowodu z zeznań J. R. (mimo braku w tym przedmiocie inicjatywy dowodowej obrońcy oskarżonego, składającego na rozprawie apelacyjnej oświadczenie J. R.) Skoro zaś Sąd Apelacyjny tego nie uczynił, nie sposób odeprzeć zarzutu, że utrzymując w mocy zaskarżony wyrok (także w zakresie czynu z pkt XIV wyroku sądu I instancji), o tyle uchybił zasadzie obiektywizmu (której realizację mogło zapewnić dopuszczenie w trybie art. 167 k.p.k. dowodu z zeznań J. R.), że zaniechał przy wydaniu zaskarżonego kasacją wyroku uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego.

Niezależnie od stwierdzenia, że przedmiotowe oświadczenia J. R. wprost odnoszą się do przesłanek odpowiedzialności karnej Z. M. za czyn przypisany mu w punkcie XIV wyroku sądu I instancji, zauważyć trzeba, że zarazem (aczkolwiek w formie ogólnej) wskazują na wiedzę autora tych oświadczeń co do faktu, iż Z. M.

„nie był faktycznym decydentem”, przynajmniej w Spółce S. (por. w szczególności oświadczenie J. R.). Być może owa „wiedza” J. R. – stojąca wszak w sprzeczności z ustaleniami sądu I instancji - nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, lecz bez procesowego jej zweryfikowania, przy uwzględnieniu, że przecież Z. M. przypisano działanie polegające też „na kierowaniu działalnością przestępczą realizowaną przez inne osoby” (w ramach ustalenia, że m.in. w Spółce S. był „faktycznym decydentem”), obowiązkiem sądu odwoławczego było przeprowadzenie dowodu z jego zeznań i na tę okoliczność, co przecież nie wymagało prowadzenia na nowo przewodu sądowego w znacznej części, a tym samym było możliwe do przeprowadzenia na etapie postępowania odwoławczego. Dopiero wówczas, po procesowym zweryfikowaniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego (które nie były przecież przedmiotem rozważań sądu I instancji), a o których istnieniu sąd odwoławczy winien był posiadać wiedzę z treści przedmiotowych oświadczeń złożonych do akt sprawy, należało przeprowadzić wszechstronną, kompleksową kontrolę zaskarżonego orzeczenia. Zauważyć przy tym trzeba, że z uwagi na wskazane w treści wyroku sądu I instancji ustalenia faktyczne co do mechanizmu „kierowania” przez Z. M. „działalnością przestępczą”, przy uwzględnieniu ukazanych powyżej okoliczności, mogących znaleźć odzwierciedlenie w zeznaniach J. R., zasadnym jest uchylenie całego zaskarżonego wyroku, nie zaś jedynie rozstrzygnięć w zakresie poszczególnych, przypisanych Z. M. czynów, co samo w sobie również zrealizuje – w przypadku potwierdzenia w dalszym postępowaniu przesłanek do odpowiedzialności karnej Z. M. – postulat kompleksowej, ewentualnej, oceny jego czynów w jednym postępowaniu karnym.

Na skutek wskazanego rażącego uchybienia prawu procesowemu, którego dopuścił się sąd odwoławczy, nie sposób – w aktualnym stanie sprawy – uznać tej kontroli za w pełni prawidłową, co już samo w sobie ukazuje istotny wpływ uchybienia podniesionego w pkt 4 kasacji na treść wyroku Sądu Apelacyjnego.

Powyższe wywody ukazują, że koniecznym stało się uchylenie orzeczenia sądu odwoławczego – Sądu Apelacyjnego – w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Wprawdzie skarżący w kasacji wniósł (aczkolwiek bez uzasadnienia swego stanowiska) o uchylenie nie tylko zaskarżonego wyroku, ale też utrzymanego nim w mocy wyroku sądu I instancji i przekazanie temu ostatniemu Sądowi sprawy do

ponownego rozpoznania, lecz zważywszy, iż zaskarżeniu podlegał wyrok sądu odwoławczego, a wyrok tego Sądu został wydany na skutek omówionego wyżej uchybienia prawu procesowemu, stwierdzić trzeba, że przy uwzględnieniu charakteru stwierdzonego w postępowaniu kasacyjnym uchybienia, nie ma podstaw – w aktualnej sytuacji procesowej – do uchylenia również wyroku sądu I instancji; nie zachodzi bowiem konieczność przeprowadzania postępowania dowodowego w znacznej części. Przeprowadzenie wskazanego dowodu w postępowaniu odwoławczym niewątpliwie przyczyni się też do przyspieszenia postępowania.

W ponownym postępowaniu, przy poszanowaniu poczynionych przez Sąd Najwyższy uwag, Sąd Apelacyjny będzie zobowiązany do przeprowadzenia dowodu z zeznań J. R. na okoliczności, które mogą mieć realne znaczenie dla oceny przesłanek ewentualnej odpowiedzialności karnej Z. M., a następnie zobowiązany będzie do przeprowadzenia kompleksowej kontroli odwoławczej wyroku Sądu Okręgowego. Dodać przy tym wypada, że z uwagi na kierunek wniesionych apelacji kontrola ta powinna zostać przeprowadzoną pod kątem możliwości zaistnienia wszystkich możliwych przesłanek odwoławczych, także tych, które nie zostały podniesione we wniesionych apelacjach.

W zaistniałej sytuacji procesowej rozważanie zasadności pozostałych zarzutów podniesionych w kasacji mogłoby być uznane za bezprzedmiotowe, skoro Sąd Najwyższy stwierdził zaistnienie uchybienia podniesionego przez skarżącego w punkcie 4 kasacji, co już samo w sobie musiało skutkować wydaniem orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. W tym kontekście warto bowiem przypomnieć, że w postępowaniu kasacyjnym z mocy art. 518 k.p.k. stosuje się odpowiednio przepisy działu IX k.p.k., dotyczące postępowania odwoławczego. W konsekwencji, w niniejszym postępowaniu mógłby mieć zastosowanie przepis art. 436 k.p.k. pozwalający na ograniczenie rozpoznania środka odwoławczego do poszczególnych uchybień, których stwierdzenie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych zarzutów byłoby przedwczesne lub bezprzedmiotowe dla dalszego postępowania. W istocie taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, lecz Sąd Najwyższy uznaje za celowe, odniesienie się do pozostałych, podniesionych przez skarżącego, zarzutów, gdyż mogą mieć one znaczenie dla prawidłowości dalszego postępowania. Tym niemniej warto podkreślić, że zarzuty te w istocie są oczywiście bezzasadne.

Uzupełniając poczynione już uwagi dotyczące zarzutu punktu 3 kasacji

należy więc dodać, że zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie także w pozostałym, afirmowanym przez skarżącego, zakresie, tj. w zakresie dotyczącym rażącego naruszenia prawa procesowego poprzez rzekomo niezasadne (naruszające art. 170 k.p.k.) zaakceptowanie przez sąd odwoławczy oddalenie przez sąd I instancji wniosków o dopuszczenie dowodów z zeznań /.../((por. str. 11 kasacji), czego ma dowodzić wadliwe – zdaniem skarżącego – pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku (sprzeczne z wymogami § 3 art. 457 k.p.k.), mające też poświadczać, iż Sąd Apelacyjny nie rozpoznał wszystkich postawionych zarzutów (zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k.). Jak już była o tym mowa wyżej, jest to stanowisko o tyle bezpodstawne, że rażąco sprzeczne z wywodami sądu odwoławczego zawartymi w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. str. 55), pomijając już omówioną niekonsekwencję skarżącego co do tego, czy jego zdaniem sąd odwoławczy „nie rozważył” zarzutów apelacyjnych dotyczących i tej okoliczności, czy też „wyłącznie” rozważył je „pobieżnie i mało wnikliwie”. Niezależnie od powyższego, przekonanie skarżącego co do afirmowanej okoliczności jest li tylko polemiczne, wyłącznie kontestujące wyrażone przez Sąd Apelacyjny stanowisko procesowe. Co więcej, uzasadniając omawiany zarzut skarżący czyni to bez przekonania, skoro dla wykazania rzekomej wadliwości stanowiska sądu odwoławczego odwołuje się tylko do bliżej nieokreślonej „możliwości” posiadania przez wskazane osoby wiedzy w przedmiocie niniejszego procesu, co nie może skutecznie podważyć racjonalnego toku rozumowania Sądu Apelacyjnego wyrażonego na str. 55 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które nie tylko świadczy o respektowaniu przepisu § 2 art. 433 k.p.k., ale też dowodzi wypełnienia obowiązku wynikającego z § 3 art. 454 k.p.k., co trzeba podkreślić niezależnie od stwierdzenia, iż poczyniony przez Sąd Apelacyjny wywód jest merytorycznie prawidłowy.

Warto przy tym zauważyć, że omawiane w tym miejscu okoliczności, podniesione w uzasadnieniu kasacji (por. str. 11) ostatecznie zostały przez skarżącego potraktowane jako przesłanki argumentacji na poparcie tezy o naruszeniu przez sąd odwoławczy także art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., który to z kolei „zarzut” w żaden sposób nie wynika z treści punktu 3 kasacji.

Wskazana kwestia znajduje natomiast swoiste „odzwierciedlenie” w treści punktu 5 kasacji, w którym skarżący sformułował zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., poprzez

rzekomo „pobieżne i mało wnikliwe” odniesienie się przez sąd II instancji do zarzutów obrońców naruszenia przez sąd I instancji właśnie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. Pomijając już w tym miejscu stosunkową nieczytelność dalszej części tego zarzutu w zakresie wskazania „skutków” afirmowanego uchybienia (nie sposób dociec jaką „ocenę” - jakich okoliczności - „powielił” sąd odwoławczy), jak i to, że zarzut naruszenia (i to wyłącznie) art. 167 k.p.k. (w odniesieniu do wniosków dowodowych dotyczących /.../ – i innych osób) w istocie postawił w apelacji tylko jeden obrońca (adw. S. K.), stwierdzić należy z całą mocą, iż w żadnym razie wskazane uchybienie w sprawie nie wystąpiło. Całkowicie myli się skarżący twierdząc, że do zarzutu naruszenia art. 167 k.p.k. (w kontekście przesłanek oddalenia przez sąd I instancji powyższych wniosków dowodowych) Sąd Apelacyjny odniósł się „jedynie w kontekście zarzutu naruszenia art. 41 k.p.k. oraz art. 42 k.p.k.” To, że Sąd wskazaną kwestię omówił (i to w oparciu o merytoryczną argumentację) po ustosunkowaniu się do zarzutu naruszenia tych właśnie przepisów prawa procesowego (por. str. 55 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) w żadnym razie nie dowodzi, iż zostało to uczynione w ich „kontekście”. Jest to okoliczność wręcz oczywista, gdy zważy się na rzeczywistą treść pisemnego uzasadnienia sądu odwoławczego. Podobnie, to że wywody Sądu Apelacyjnego skarżący traktuje jako „pobieżne” (por. str. 12 kasacji) – skądinąd zarazem utrzymując, że Sąd do wskazanego zarzutu w ogóle się „nie odniósł” - jest stanowiskiem wyłącznie polemicznym, nie ma ono w realiach sprawy żadnego obiektywnego uzasadnienia. Jak wyżej była o tym mowa, szczegółowość wywodów sądu odwoławczego jest z reguły pochodną szczegółowości wywodów apelacji, a te w omawianym zakresie były nad wyraz skromne (por. str. 4-5 apelacji adw. S. K.). Faktem też jest, że nie w pełni też odnosiły się one do tez dowodowych wskazywanych przez autorów wniosków (por. k. 29 287, k. 29 319, k. 29 329, k. 29 747, k. 29 804), afirmując wyłącznie potencjalną możliwość posiadania przez wskazane osoby wiedzy w przedmiocie procesu, co w konsekwencji prowadzi do konkluzji o właściwym rozumowaniu Sądu Apelacyjnego co do niezasadności wskazanego zarzutu apelacyjnego, tak jak stwierdzono to już wyżej w kontekście zarzutu punktu 3 kasacji. W takim zaś stanie rzeczy, gdy sam skarżący nie ma pewności, że wnioskowane osoby rzeczywiście posiadają wiedzę w przedmiocie procesu (i nie wykazuje obiektywnych okoliczności mogących takie ewentualne przekonanie uzasadniać), to trudno w świecie racjonalnych ocen twierdzić – wbrew

stanowisku sądu II instancji – że dowód z ich zeznań jednak byłby „przydatny” dla stwierdzenia wnioskowanych okoliczności, pomijając już to, że w kasacji w istocie nie wskazano argumentów mogących podważyć kontestowane przez skarżącego – a trafnie podniesione przez sąd odwoławczy - okoliczności przemawiające za tezą, iż przedmiotowe wnioski zmierzały do przedłużenia postępowania.

Chybnym jest też zarzut podniesiony w punkcie 1 kasacji.

Wywód przedstawiony przez skarżącego na jego poparcie opiera się na wadliwym rozumieniu przez skarżącego zakazu *reformationis in peius*. Wynikający z art. 434 § 1 k.p.k. zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego (w sytuacji procesowej wskazanej w tym przepisie) skarżący zdaje się utożsamiać z nakazem „polepszenia” jego sytuacji prawnej. Wszak pomimo umorzenia przez sąd odwoławczy postępowania w zakresie jednego z przypisanych mu w wyroku sądu I instancji czynów - i w efekcie konieczności orzeczenia nowej kary łącznej pozbawienia wolności - przy uwzględnieniu, że w sprawie wniesiono wyłącznie środki odwoławcze na korzyść oskarżonego, w żadnym razie nie doszło do – jak to ujmuje skarżący – „pogorszenia” sytuacji prawnej Z. M. poprzez orzeczenie kary w takim samym wymiarze (sześciu lat pozbawienia wolności), jaką orzekł sąd I instancji. W rażący sposób nie ma przy tym racji obrońca Z. M. utrzymując, że „nie ma znaczenia, jaki wymiar miała kara wyeliminowana z treści wyroku” (por. str. 6 kasacji). W realiach sprawy umorzono postępowanie o czyn, za który wymierzono Z. M. karę trzech miesięcy pozbawienia wolności. Ustawowe granice kary łącznej pozbawienia wolności (wynikające z art. 86 § 1 k.k.), w jakich karę tę orzekł sąd I instancji, były takie same jak te, w których mógł ją wymierzyć sąd II instancji, po uchyleniu w części wyroku i umorzeniu postępowania o jeden z przypisanych oskarżonemu czynów (karę łączną pozbawienia wolności w obu przypadkach sądy mogły wymierzyć w granicach od pięciu lat do piętnastu). Istotne jest przy tym to, że Sąd Okręgowy orzekł wobec Z. M. karę łączną pozbawienia wolności z zastosowaniem tzw. zasady asperacji i to zbliżonej *de facto* do zasady absorpcji (por. str. 226-227 pisemnego uzasadnienia wyroku). Z poszanowaniem tej samej zasady orzekł nową karę łączną Sąd Apelacyjny (por. 58 pisemnego uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego). W żadnym więc razie kara łączna pozbawienia wolności nie została orzeczona z zastosowaniem „niekorzystnej” zasady, w odniesieniu do tej, jaką zastosował sąd I instancji, a tym samym brak jest w realiach niniejszej sprawy podstaw do stawiania sądowi odwoławczemu skutecznego

zarzutu naruszenia art. 434 § 1 k.p.k.

W afirmowanym przez skarżącego zakresie, wynikającym z punktu 1 kasacji, Sąd Apelacyjny nie dopuścił się więc żadnego naruszenia prawa.

Podobnie, niezasadnym okazał się zarzut podniesiony w punkcie 2 kasacji. Pomijając już mogącą budzić wątpliwości co do prawidłowego określenia podstaw kasacyjnych konstrukcję tego zarzutu, stwierdzić trzeba, że nie ma racji skarżący podnosząc, jakoby sąd odwoławczy wadliwie „zaaprobował” dokonane przez sąd I instancji naruszenie prawa Z. M. do obrony (co miało zapewne w intencji skarżącego posłużyć do wykazania, że rzekome uchybienie w stosowaniu prawa procesowego przez sąd I instancji „przeniknęło” do orzeczenia sądu odwoławczego).

O tyle jest konieczne poczynienie tej uwagi, że zarzut ten w istocie jest powtórzeniem zarzutu apelacyjnego podniesionego w punkcie 1 apelacji adw. B. G. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy szeroko do zarzutu tego się ustosunkował, przywołując na poparcie swego stanowiska rzetelne i przekonujące argumenty (por. str. 52-54 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), powtarzanie tego zarzutu w skardze kasacyjnej rodzi wątpliwość co do tego, czy skarżący w istocie nie oczekuje przeprowadzenia „kolejnej” kontroli apelacyjnej już rozpoznanego zarzutu (niejako w „trzeciej instancji”), co przecież w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne.

Biorąc jednak pod uwagę, że w uzasadnieniu kasacji (str. 8) skarżący *de facto* formułuje też zarzuty pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego (aczkolwiek ściśle powiązane z przedmiotowym zarzutem podniesionym w apelacji), Sąd Najwyższy uznał zarzut punktu 1 kasacji za dopuszczalny. Wydaje się, że podnoszony przez skarżącego zarzut w jego intencji ma obrazować naruszenie przez sąd odwoławczy przepisu art. 457 § 3 k.p.k., poprzez brak należytego – w jego pojęciu – wyjaśnienia, dlaczego nie został uznany za zasadny zarzut dotyczący naruszenia prawa oskarżonego do obrony (powiązany z zarzutem naruszenia przepisu art. 175 k.p.k.).

W takim więc kontekście należy stwierdzić, że nie ma jednak skarżący racji – i to w stopniu nad wyraz oczywistym – jakoby oskarżony miał uniemożliwione składanie wyjaśnień. Sąd odwoławczy skrupulatnie i szczegółowo kwestię tę wyjaśnił w toku rozpoznawania apelacji, a tym samym podnoszenie przez skarżącego w skardze kasacyjnej jakoby Sąd Apelacyjny nie rozważył dotyczącego

tej kwestii zarzutu apelacyjnego (por. str. 9 kasacji) jest rażąco sprzeczne z rzeczywistością.

Bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku jest zaś to, że sąd odwoławczy nie odniósł się w swych rozważaniach do złożonego na rozprawie w dniu 21 marca 2011r. zaświadczenia nr 51 wystawionego przez lekarza sądowego, stwierdzającego, że Z. M. w dniu tym nie może stawić się na rozprawie w niniejszej sprawie (k. 30 549), aczkolwiek – *notabene* - oskarżony na terminie tym stawił się i brał stosunkowo aktywny w udział w rozprawie, w tym składając wyjaśnienia. Pamiętać trzeba, że sąd I instancji dysponował stosowną opinią sądowo-lekarską (k. 30 543- 30 546) – zgodną zresztą z uprzednio wydaną (k. 30 009) i w żadnym razie, przy braku jakiegokolwiek, swoistej „legalnej” teorii dowodowej, nie można twierdzić, że przedłożenie odmiennego w swych wnioskach zaświadczenia lekarskiego uniemożliwiło Sądowi oparcie się na przedmiotowej opinii sądowo-lekarskiej, poddanej racjonalnej ocenie (k. 30 552) i na jej podstawie stwierdzenie możliwości uczestnictwa Z. M. w rozprawie (co, jak zasygnalizowano, rzeczywiście miało następnie miejsce). Bezpodstawnie w takim stanie rzeczy skarżący wywodzi, że istniała wręcz konieczność dopuszczenia dowodu z „kolejnego badania oskarżonego” (por. str. 8 kasacji).

Na fakt oparcia się sądu I instancji na opinii sądowo-lekarskiej potwierdzającej zdolność uczestnictwa Z. M. w czynnościach procesowych powołał się Sąd Apelacyjny rozpoznający podniesiony w omawianym przedmiocie zarzut apelacji, odwołując się też do swoistego potwierdzenia tego stanu rzeczy przez lekarza udzielającego Z. M. doraźnej pomocy medycznej. Bez znaczenia dla zaskarżonego wyroku jest więc to, że sąd odwoławczy nie omówił złożenia w toku postępowania przed Sądem Okręgowym przedmiotowego zaświadczenia, o którym mowa w wywodach kasacji.

W takich więc realiach zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie 2 kasacji jest zarzutem oczywiście bezzasadnym. Nie jest bowiem uprawnione twierdzenie, że w jakikolwiek sposób sąd odwoławczy „zaakceptował” naruszenie prawa oskarżonego do obrony; do takiego naruszenia w żadnym razie w sprawie niniejszej nie doszło.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie zwrotu wniesionej opłaty od kasacji opiera

się na treści art. 527 § 4 k.p.k.